

opusdei.org

Bł. Álvaro: Gdzie jest Piotr, tam jest Kościół

Kimkolwiek on jest: wysoki czy niski, gruby czy chudy, tej czy innej narodowości, jest Piotrem.

09-05-2025

12 maja 1921 roku Álvaro del Portillo przyjął Pierwszą Komunię Świętą w kościele *Nuestra Señora de la Concepción* w Madrycie. Na pamiątkę tego wydarzenia Kościół wybrał tę samą datę, aby obchodzić jego

liturgiczne wspomnienie. Z okazji zbliżającego się święta i w kontekście wyboru Leona XIV przytaczamy poniżej kilka jego słów o Papieżu, Następcy Piotra i Pasterzu Kościoła powszechnego.

- Wiem, że z jednomyślną wytrwałością w modlitwie zawierzacie Papieża, który ma przyjść, wierni nauczaniu i przykładowi świętego Josemaríi w podobnych okolicznościach. «Już go kochamy!» – powiedział święty Josemaría w czasie *sede vacante*, odnosząc się do przyszłego papieża. Otóż, my też będziemy to już kochali, modląc się, dużo się modląc. (List z 29 września 1978 r. w Listy rodzinne I)
- Miłujcie bardzo Papieża dziełami wiernej służby Kościołowi; umacniajcie tego ducha, który od początku był bardzo charakterystyczną cechą

Dzieła. (List z 9 stycznia 1980 r
w Listy rodzinne II)

- Z naszego miejsca pracy – w biurze czy na polu, w domu rodzinnym, w fabryce i na uniwersytecie, wszędzie – jeśli z radością wypełniamy nasze obowiązki i jesteśmy wierni naszemu powołaniu, jeśli codziennie wzrastamy w pobożności, pomagamy Papieżowi w jego misji rządzenia Kościołem; umacniamy tak wielu chrześcijan niesprawiedliwie prześladowanych za wiarę, promujemy pokój i harmonię między narodami, zachęcamy do apostołstwa, siejemy pokój i radość w najróżniejszych środowiskach. Czyż nie jest to coś wspaniałego, za co musimy dziękować Bogu każdego dnia (List z 1 listopada 1984 r. w Listy rodzinne I)

- Trwanie w jedności z Papieżem jest jedynym sposobem, aby być wiernym słowom naszego Pana, który zapewnił: *super hanc petram ædificabo Ecclesiam meam*. To Chrystus buduje Kościół – a my z Nim – przez Ducha Świętego, ale na fundamencie, który On sam położył. Nie ma innego wyjścia, jak działać zawsze *cum Petro et sub Petro*, w jedności z Papieżem i podporządkowaniu się jego władzy. (Homilia, 2 maja 1988 r., w Orar Como sal y como Luz, wyd. Planeta)
- Biskup Rzymu, kimkolwiek on jest: wysoki czy niski, gruby czy chudy, tej czy innej narodowości, jest Piotrem. A Piotrowi, Bóg, Pan nasz, Jezus Chrystus, dał klucze do rządzenia Kościołem. (Spotkanie w Paryżu, 1988 r.)
- Miłujcie bardzo Ojca Świętego, który w imię Boga jest znakiem

i przyczyną jedności w Kościele:
bądźcie jak najbardziej
posłuszni Jego nauczaniu i
wszystkim Jego dyspozycjom. A
we wszystkich diecezjach
kochajcie biskupa i módlcie się
za niego bardzo dużo, aby Pan
pomógł mu swoją łaską dźwigać
tak wielki ciężar i aby coraz
bardziej umacniała się jedność
wszystkich z Piotrem,
Papieżem. *Ubi Petrus, ibi
Ecclesia*: gdzie jest Piotr, tam
jest Kościół. (List do
neoprezbiterów, 28 lipca 1988 r.
w Listy rodzinne III).

- Musimy być bardzo *rymscy* ze względu na naszą miłość do Następcy Piotra, która wyraża się w modlitwie i umartwieniu za jego osobę i w jego intencjach, w wierności jego nauczaniu i w posłuszeństwie jego wskazaniom. A także bardzo *rymscy* ze względu na apostolską gorliwość, by

przyprowadzić wszystkie stworzenia *cum Petro* do Jezusa przez Maryję (List, 1 sierpnia 1991 r., w: Orar Como sal y como Luz, wyd. Planeta).

- Modlitwa za wspólnego Ojca chrześcijan nie może ograniczać się do chwil mniej lub bardziej wyjątkowych, takich jak te, które przed chwilą przeżyliśmy, ale musi być postawą zwyczajną, każdego dnia i... wiele razy dziennie. Tego nauczyliśmy się od naszego świętego Założyciela, który skondensował misję Opus Dei w słowach, o których wszyscy musimy zawsze pamiętać: *omnes cum Petro ad Iesum per Mariam!* Naszym apostolskim zadaniem jest przyprowadzać wszystkie dusze, które spotykamy na naszej drodze, zjednoczone z Piotrem – z Papieżem – do Jezusa przez Maryję. I to *cum*

Petro, na które tak bardzo nalegał święty Josemaría, może być skonkretyzowane przede wszystkim w modlitwie i umartwieniu za dostojną osobę Ojca Świętego i za jego intencje. W ten sposób skutecznie pomagamy mu dźwigać brzemień, jednocześnie ciężkie i łagodne, które Pan włożył na jego barki. Nigdy mi o tym nie zapominajcie, moje córki i synowie, i dopilnujcie, aby wasi krewni, przyjaciele i znajomi również o tym nie zapomnieli! (List, 1 sierpnia 1992 r. w Listy rodzinne III).
